

Wychodzi 2 razy w tygodniu
co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w
miejscu z odniesieniem do
domu, jak z przesyłką pocztową
w Austrii:

rocznie . . . 8 złr. — ct.
półrocznie . . . 4 „ — „
kwartalnie . . . 3 „ — „
miesięcznie . . . 1 „ 70 „
numer pojedynczy . . . 8 „

Za granicą cena miejscowa
z dołączeniem odpowiedniego
portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 et
sza drobnego druk
Przedpłata i o-
przyjmuje administr-
zety Podkarpackiej
garni J. Millkowski
Stanisławowie, księgarnia
Dygańskiego w Krakowie
i Agencja W. Piątkowskiego
we Lwowie. Za granicą przy-
muje ogłoszenia Haasensteina
& Vogler i A. Oppelk w
Wiedniu.

Czynniki rozkładu.

Pewne objawy, które w ostatnim czasie wystąpiły na widowni życia publicznego tutejszej okolicy, objawy których na razie, w nadziei upamiętniania się odnosnych osobistości, ni wskazywać, ni mianem właściwym nazywać jeszcze nie chcemy — powodują nas do skreślenia tych kilku słów, wzywających do baczości.

Słabość jednostek, mających, zbiegiem okoliczności, w ręku narzędzia i środki pewnego wpływu na stosunki społeczne, słabość ta, nieumiejąca niczego postawić wyżej nad swoje „ja“, sprawia częstokroć nierównie więcej szkody w własnej rodzinie, niż wszelkie otwarte wrogi wysilenia. Ludzie tego usposobienia, są to Herostraci, gotowi spalić kościół, byle dogodzić własnej próżności lub namiętności, zburzyć czyn najlepszy, przeszkodzić każdej sprawie dobrej, byle dokuczyć komuś, „zrobić na złość“, bez względu nawet, że ów ktoś znieprawdowany, osobiście nic sobie z tej złości nie robi.

Obecnie tu na Pokuciu zaniósł się na taką pracę społecznego rozkładu, choć mamy nadzieję, że ona nieosiągnie tych następstw, jakie grozićby mogły. Faktem jest wszakże, że pod pozorem opieki nad ludem roznieca się żarzewie wani domowej z wytrwałością godną lepszej sprawy, pod płaszczykiem dotychczasowej działalności w kierunku moralnym i ekonomicznym praktykują się wysoce ujemne wpływy zawiści socjalnej, a w dalszych skutkach przygotowuje się grunt do opanowania go przez wrogie sprawie narodowej dążności polityczne.

Objawy te śledzimy pilnie i nieraz jeszcze powrócić nam do nich wypadnie; na dziś zwracamy uwagę światłego ogółu na grożące niebezpieczeństwo, a wierzymy mocno, że każdy zacny syn Ojczyzny, nie będzie obojętnym wobec wszelkich czynności rozkładu społecznego.

Tym zaś, którzy biorą się do tego chwalebne-go dzieła, by siać rozbrat w rodzinie, pomiędzy członkami jednego społeczeństwa, przypominamy, że nigdy nie skończy chwalebnie, kto burzy zamiast budować

Stanisławowski korespondent Ojczyzny pisze pod dniem 11. b. m. co następuje:

„Z wiadomości miejscowych zapisać należy zwołanie posiedzenia komitetu zawiązać się mającego w Stanisławowie „kółka rolniczego włościańskiego“. Pierwszą myśl do założenia u nas rzeczono kółka rzucić miała pewna „wpływowa osobistość“ tutejsza, a miejscowy dziennik „Hasło“ pochwycił ją z całym zapalem i w przewodnim artykule 26 nr. usiłował wykazać potrzebę tego kółka i blagie skutki, jakie ono w przyszłości dla kraju wyda i wydać musi. Jakkolwiek pochwałać i najgoręcej wspierać wypada wszelkie usiłowania, zmierzające ku podniesieniu naszych bolesnych stosunków w dziedzinie ekonomicznej, to jednak wywody zwolenników tego projektu nie zdołają nas żadną miarą przekonać, jakoby w mowie będące kółka rolniczo włościańskie wśród obecnych warunków, kiedy po całym naszym kraju rozszerzone są filie ogólnego Tow. gospodarczego, tak użyteczne dla dobrobytu naszego działające, przynieść mogły korzystne owoce. Powstanie podobnych kółek w Poznańskim wywołały stosunki tamtejsze, zgola od naszych różne.

W Stanisławowie istnieje specjalnie już filia Tow. gosp. licząca w szeregach swych członków ze szlachty, z inteligencji miejskiej z wieśniaków i księży. Zawiazanie podobnego kółka przeto miałoby tylko w tym wypadku rację, gdyby istotnie dało się notorycznie udowodnić, że nasze Tow. gosp. we wskazanym dla siebie zakresie nie nie działo, czego atoli najzagorzalsi zwolennicy nowego projektu sumiennie powiedzieć nie mogą. W obec tego tedy nwidoczna się w świecie tym projekcie najwymowniej tendencja odłączenia włościan i ruskich księży od ogólnego związku, tendencja zdaniem naszym szkodliwa, bo mająca na celu nie dozwolić zestrzelonemu siłami działać skutecznie naszej ludności dla podniesienia naszego krajowego rolnictwa. Czyż i to iście neutralne pole nie może być nawet u nas wolnem od zapasów politycznych? Dziwić się istotnie należy tym Polakom, którzy popierając tę myśl, nie zdolni dostrzedz iż w przyszłości owe kółka rolniczo-włościańskie, w skład których wejdą z całą pewnością tylko włościanie i ruscy księża, w miejsce działania dla dobrobytu krajowego, utworzą najdogodniejszą arenę do zgubnej propagandy dla świętojurców, którzy przygotowują sami dla siebie potężny zastęp zwolenników w razie potrzeby po-

wolnych na ich skinięcie. Zważacie pp. że z podobnem stronnictwem w czasie wyborów liczyć się trzeba będzie.

Z pomiędzy Polaków za tym projektem oświadczają się pewno ci, którzy często z ubocznych, prywatnych względów, nie chcą iść ręką w rękę z obywatelstwem okolicznem, zarzucając temuż bezpodstawnie najgubniejsze dla kraju intencje, lub też wychodząc z tej najblędniejszej zasady, iż „właściciele więksi z małym wyjątkiem są ludźmi utrzymującymi, iż pan uczyć się niepotrzebuje.“

Miasto nawoływać do jedności i zgody, do wzajemnej i wytrwałej pracy we wspólnym ognisku, sieją zwolennicy nowego projektu o kółkach rolniczo-włościańskich niezgodę, odrywają lud wiejski od obywatelstwa wiejskiego i torują tem samem drogę wrogom narodowego stronnictwa do najszkodliwszych agitacji. Mamy nadzieję atoli, że ci pp. chwytający tak gorączkowo za ten świeży projekt, oglądają się również na przyszłość, a gdy to sumiennie uczynią, wówczas nie wątpimy, że myśl ta niebędzie zrealizowaną, lecz zamrze szczęśliwie w debatach zaraz na pierwszym posiedzeniu.

Godzimy się w zupełności na zapatrywanie powyższe. W następnym numerze powrócimy do tej sprawy.

Dosłowne brzmienie wniosku postawionego przez posła Hausnera na posiedzeniu Sejmu z dnia 9. Kwietnia w sprawie powiększenia liczby posłów z miast.

U S T A W A

z dnia . . .
dla Królestwa Galicji i Lodomerji i W. ks. Krakowskiego zmieniająca §§. 2 i 3 krajowej ordynacyi wyborczej z d. 28 Lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu naszego królestwa Galicji i Lodomerji i W. ks. Krakowskiego stanowiący co następuje Art. I.

Znoszą się postanowienia §§. 2 i 3 krajowej ordynacyi wyborczej z d. 26 Lutego 1861 roku w ich terazniejszej o-snowie i takowe mają brzmienie jak następuje:

§ 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta: 1) Lwów, 2) Kraków, 3) Przemyśl, 4) Stanisławów, 5) Tarnopol, 6) Brody, 7) Jarosław, 8) Drohobycz, 9) Biała, 10) Nowy Sącz, 11) Tarnów, 12) Rzeszów, 13) Brzeżany, 14) Bochnia, 15) Wieliczka, 16) Buczacz, 17) Sniatyn, 18) Gródek, 19) Jaworów, 20) Złoczów, 21) Żółkiew, 22) Sanok-Jasło-Wadowice, każdy jeden okręg wyborczy i są zarazem miejscami wyboru.

§ 3. Lwów wybiera czterech, Kraków dwóch posłów a każde inne miasto z wymienionych w §. 2. wybiera jednego posła. Wszyscy do wyboru uprawnieni, w każdym mieście lub w jednej grupie miast, tworzą jedno ciało wyborcze

NA ZAGRODZIE I W CHALUPCE.

Opowiadanie

Witosława Halka.

przekład z czeskiego.

(Ciąg dalszy.)

Z rozdierającym płaczem, zanieślony od łkania, chłopczyzna napróżno wołał przez ły: „Ojcie mój, Ojcie! — napróżno, przemógłszy łkanie, rzucił się na trzawę ojcowską, całował ją, i znowu głośno zapłakał. Pies tylko wierny towarzyszył mu w boleści jak Meluzyna. Po dłuższej chwili boleść przejrzała, spostrzegł że ojciec miał rozkrwawione piersi, a strzelby nie było. Zrozumiał więc, co się stało. Strzelcy napadli, zabili go, przykryli liściem, odeszli zabrawszy strzelbę, bez świadków — i wszystko przepadło.

Juraś siedział u zwłok ojcowskich do rana; czasami w głos płakał, to znów był cichy, a pies spoglądał nań, jakby pytając co czynić. Rankiem rozglądając się, spostrzegł na uboczu ich własną motykę, którą ojciec był zabrał dla wykopania dołu na czaty. Jakoż zaczątek owego dołu widniał obok motyki. Chłopiec jał się do kopania; dół który ojciec sam był zaczął, syn teraz w grób zamieniał, a pies drapiąc pazurami pomagał dziecku. Do tego grobu zawłókł chłopczyzna ciało ojca, bez świadków, bez księdza, a grób i zwłoki poświęcił rzewnemi łzami. Chłopiec i pies znów chwilę narzekali, poczem Juraś zagrzebał mogiłę, siadł na grobie, pies przy nim, i zaległa cisza. Wtem spostrzegł, że w pośpiechu wziął z sobą mimowolnie piłkę i drzewo; w nocy nie wiedział co z tego zrobić, teraz już się nie wahał. Ni zająca, ni psa, ni owcę, ni człowieka; wyrzwał z drzewa krzyż, do wieczora wykończył i na grobie ojca osadził.

Wieczorem jeszcze nabierał na mogiłę wszelkiej zieleni leśnej i kwiatów, pokropił je wodą z pobliskiej strugi, ukląkł, zapłakał, wreszcie rzekł do psa towarzysza:

— Chodźmy.

Szli ku chalupce, ale nie weszli do niej; spali na dworze, bo Jurasowi się zdało że sameby tylko widział oczy. Rano wszedł do izby, zabrał w kieszeń niektóre drobnostki i rzekł zwowu do psa:

— Przyjacielu, musimy iść w świat.

Pies zrozumiał. Poszli w świat.

A od tej chwili chalupka została znów całkiem pustą, została na śmiech ludzki choć wstrętne, ponura jako bywała dawniej.

II.

Świat to był nie wielki w którego łono rzucił się młody chłopiec.

Do siół pobliskich, których małym mieszkańcom był groził że się nikogo nie boi, — nie poszedł; zdało mu się bowiem teraz, że sam się boi wszystkich, że mu przed każdym człowiekiem trzeba uciekać, przez wszystkich być wypędzanym. Przejmowała go trwoga na myśl, że może się z kim spotkać i być zmuszonym opowiedzieć co się stało, — bo czyżby mogli ludzie — tak marzył — pytać go o coś innego, jak o to, co całe serce jego objęło — jak o śmierć ojca? Bał się więc ludzi, jakby sam był tej śmierci winnym.

Szedł tedy „w świat“ — lecz mimowoli powrócił do grobu ojca. Już nieplakał więcej, a oglądając się wokół, patrzył na wielkie buki, jako na żywy grób który mu pochłoniął rodzica, i znów rozglądał się w którąby stronę skierować błędne kroki, — a prawdopodobnie dla tego, by wiedział którędy znowu do tej powrócić mogiły. Zdało mu się, że z tego miejsca prowadzi droga we wszystkie strony, a duch ojca ma mu tylko poradzić, która z tych dróg dla niego. „Umiej zawsze widzieć i słyszeć“ — mówił mu duch ten w pamięci dziecka, a Juraś rozglądał się i nadsłuchiwał, jakby w przekonaniu, że tu mu się musi ktoś zjawić. Lecz nikogo nie było. Juraś oprzytomniał i puścił się wprost, mierzając kierunek równy ze starej chalupki wdał przez grób ojcowski.

Dziś zamienili role z jednym już towarzyszem; dotąd wczoraj i dziś rano wiódł go pies wierny, — teraz już musiał Juraś iść naprzód, a brytan kroczył za nim z tyłu zespieszoną głową, jakby coś notował w pamięci.

Szli zwolna lasem, niekiedy krokiem niepewnym, a czasem zdało się chłopcu, jakby mu trzeba było powrócić. To znów usiadłszy, rozmyślał. Czuł, że należy kogoś zapytać, — ale tu pytać nie było kogo.

Jedyny człowiek był tu on sam — musiał więc pytać siebie, nie wiedząc, co odpowiedzieć. Ciężko mu było i smutno; las go poczyniał straszyć i wydał się mu za ciasnym, jak owej nocy chalupka.

Co dziś się w lesie działo, nie umiał sobie zdać sprawy. Dziś nie potrafiłby rozprawić o ptaszkach, chociaż ich mnóstwo latało wokół, trzepiąc się po drzew gałęziach. A przecież coś mu przemknęło w myśl, jakby miał potrzebę o tem mówić. Wszystkie te małe gniazdeczka, pod miedzą, w cierniach w bodiakach i wszędzie indziej, jakby razem chwyciły go za serce, że je tak raptem opuszcza — i wołały go nazad. Był jak pogrążony w nieczną bezwładność; wszystko tak umiował sobie, toż bolał za wszystkim. — Gdybym miał ojca, — myślał — wszystkoby znów odnalazł; z ojcem straciłem wszystko.

Po długim błakaniu się wyszli z boru, a gdy stanęli byli na skraju, słońce schyliło się ku wieczorowi.

Juraś dostrzegł o ćwierć godziny drogi od lasu wioskę, a że była najbliższą, skierował się ku niej. Z kilku kominów wznosił się dym, na którego widok poczuł chłopiec, że głodny. Od przeszłego wieczoru nie jadł, a dotąd nie wspominał o tem; teraz świadomość ta uprzytomniła mu się, lecz nie słowami, ale w postaci potraw.

Pospieszył jak mógł najchýżej, a pies podążał za nim.

(C. d. n.)

Stanie
z czw.
my u
głoszeniu powszechnych wyborach do sejmiku.

Art. II.

tawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych
głoszeniu powszechnych wyborach do sejmiku.

Art. III.

Wykonanie tej Ustawy polecam Mojemu Ministrowi
wewnętrznych.

stało
wyższ
letni
wyw
Witv
Pore
ności
zmie

PRZEGLĄD POLITYCZNY.**Ziemie polskie.**

Czytamy w *Gaz. toruńsk.*: Rara avis! Nie przywykliśmy do tego aby głosy polskie jakiegokolwiek korzystnego doznawały w prasie niemieckiej uwzględnienia, dla tego jak białego kruka powitaliśmy dziś artykuł w pismach niemieckich, który z głosem polskim liczyć się uznaje za słuszną. Chodzi mianowicie o złagodzenie nader snrowego obchodzenia się z więźniami politycznymi, czego dzienniki niemieckie domagają się, powołując się na skargi posłów Polaków, z jakimi przybyli do Berlina po wielkanocnych wakacjach parlamentarnych, podczas których odwiedzali byli uwięzionych księży. Przypominają dzienniki pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, że dość dawno już przyrzekli wydać instrukcję o obchodzeniu się z więźniami politycznymi a ponieważ przyrzeczenia dotychczas nie dotrzymał, więc obecnie z powodu skarg polskich domagają się tego koniecznie.

Z Królestwa Kongresowego dochodzą nas głosy oceniające reformę sądownictwa, której treść już podaliśmy. Wszystkie głosy zgadzają się, w tem, że reforma w dzisiejszych zgnitych stosunkach sądowniczych gwałtownie potrzebna, ubolewają tylko nad zaprowadzeniem języka rosyjskiego do sądownictwa. Tymczasem zdaje się że wprowadzenie reformy w życie jeszcze się odwlece. Z Petersburga bowiem donoszą o przypuszczeniu, że zastosowanie ustaw sądowych w Kongresówce, podobnie jak w innych ziemiach polskich, odroczone będzie na na czas dość długi, a to dla braku środków pieniężnych, których w tym celu podobno ogromnie wiele potrzeba; chyba że administracja miejscowa znalazłaby jakieś środki specjalne.

Krąży znów pogłoski o znacznym ruchu wojska w Kongresówce, dokąd ma przybyć dawniej zapowiadana dwukrośtosięczna armia. Powiadają, że kilkotiśięczny korpus w przyszłym miesiącu przybywa do gubernii Radomskiej, że lokalności już zamówione, że rozlokowana ma być kawaleria nad granicą po miasteczkach, a piechota w Radomiu.

Z Pińska donoszą o gazety *Nowoje Wremia* o zawiązaniu się tam Towarzystwa dobroczynnego; złożonego z samych kobiet, które ma mieć zadanie dopomaganie uczciwej pracy i nieść pomoc zrujnowanym drobnym kupcom. Składki na ten cel zadeklarowane wynoszą już 150 rudli miesięcznie.

Kijewlanin donosi, że w Białocerkwi, z funduszu legowanego testamentem przez hrabinę A. Branicką, wkrótce ma być otwarty bank kredytowy wiejski.

Austria i Węgry.

Kombinacje z powodu weneckiego zjazdu ciągle jeszcze zajmują prasę, niema wszakże nic pozytywnego w tych przeróżnych przypuszczeniach, jakie na tem tle snują.

Podróż cesarza po południowych prowincjach trwa jeszcze. Telegramy wciąż donoszą o serdecznych przyjęciach monarchy przez ludność i objawach wzajemnej przychylności ze strony cesarza.

Tagblatt dowiaduje się, że w ciągu miesiąca Maja przybyć mają w odwiedziny do dworu austriackiego: król szwedzki i żona następcy tronu włoskiego, księżniczka Małgorzata.

Namieśnictwo pragskie oświadczyło się za tem, aby prebendarzom duchownym przyznano prawo wyboru, wbrew reklamacyi dra Russa w sejmie wniesionej. Pismo namieśnictwa opiera się na tych powodach, że beneficjant jest nie tylko uzufuktuaryuszem, ale także rzeczywistym posiadaczem.

W Węgrzech panuje obecnie bardzo dobry stosunek między dwoma głównymi stronnictwami; klub rządowy uchwalił, aby wybierać do każdej komisji jednego członka klubu prawicy, a to tego, którego sam klub wskaże.

Niemcy.

Wielkiego hałasu narobił artykuł półurzędowej berlińskiej *Post* pod tytułem: „czy są widoki wojny”? Artykuł ten wywołał odpowiedzi wszystkich prawie dzienników berlińskich. *Nordd. Allg. Ztg.* przyznaje temuż wiele z prawdą liczących poglądów, ale wyraża oraz otuchę co do obecnego położenia i przyszłości, ponieważ stosunki międzynarodowe Niemiec są pomyślne. Przyznaje wprawdzie, iż podniesione przez *Post* zabiegi Francji i reorganizacja armji francuskiej, noszą charakter niepokojący; widać z przygotowań tych, że nie są one obliczone tylko na to, ażeby postawić wojsko na stopie należytej, ale też każdy, kto ma oczy ku widzeniu, zorientować się może, dokąd to zmierza.

Również artykuł wstępny *Köln. Ztg.*, przypisujący Francji zamiar stworzenia koalicji austriacko-włosko-francuskiej, bardzo silnie wywołał w całych Niemczech wrażenie i w ten sposób cel swój osiągnął. Spotykamy już w pismach niemieckich wiadomość, będącą odpowiedzią na ów wrzeczony plan francuski. Oto co mówi prasa niemiecka: Słychać w kołach dobrze poinformowanych, że Rosja w ra-

zie, gdyby przyszło do przymierza austriacko-włosko-papiesko-francuskiego, zawrze z Niemcami sojusz zaczepno-odporny.“ Artykuł *Köln. Ztg.* powiedział nam, czego Niemcy się obawiają; ten zaś komunikat powiada nam, w czym pokładają nadzieję. Artykuł *Köln. Ztg.* był obliczony na sensację w Niemczech, komunikat powyższy ma na celu wzbudzić zbawioną trwogę w Francji i w Austrii, czego dowodzi następująca zaraz wiadomość, że Rosja ma zamiar urządzić wielkie fortyfikacje nad granicą austriacką i na próbę zmobilizować wojska nad górną Wisłą.

W sejmie berlińskim mają być wniesione ustawy znoszące klaszatory i kongregacje.

Augsburger Allg. Ztg. pisząc o nawracaniu Unitów naszych na prawosławie, otrzymała z Berlina arecyiekawą wiadomość, że już i w Galicyi Unicy zaczynają się odłączać od Rzymu, a to, jak mniema korespondent, z obrzydzenia dla nowych dogmatów kościoła katolickiego. (!)

Telegram agencji *Havas* donosi z Berlina, że następca tronu konferował dłuższy czas z p. Bismarkiem. Spotkanie z królem włoskim ma nastąpić w Veronie.

Reichsanzeiger ogłasza pismo biskupów do króla i cesarza uchwalone na konferencji w Fuldzie, i odpowiedź na tę prośbę. Jedno i drugie dotyczy zasiłków pieniężnych, płaconych biskupom ze skarbu.

Francya.

Już pod rębryką Niemiec wspominamy o pogłoskach wojowniczych, którei zaczyna przesiąkać atmosfera polityczna. Dzienniki niemieckie, oparte jakoby na artykule pisma rzymskiego *Voce della Verita*, z wielką skwapliwością chórem przypisują Francji zamiar zsolidaryzowania mocarstw katolickich przeciw protestanckim Niemcom. Połączyć Austrię z Włochami przymierzem a następnie samej przystąpić do tego sojuszu z swoją wojowniczą i silną armią — oto jakoby cel Francji. Utrzymuje się wieść, że Francya pokrzyżowała plany Bismarka co do zwołania konferencji międzynarodowej ku ograniczeniu swobody papieża i że propozycje francuskie co do zagwarantowania swobody przyszłego wyborna papieża znalazły przychylne przyjęcie u mocarstw katolickich. Tej ostatniej wiadomości nie podajemy wprawdzie jako rzecz pewną, ale jako pogłoskę, która, przyjęta w Berlinie za prawdziwą, ma być podstawą jakiejś akcyi dyplomatycznej ze strony ks. Bismarka, o której piszą, że niewiadomo jeszcze, co to będzie za akcja, ale ma być wiadomo, że ona przeciw Francji się zwróci.

W brew temu, wskutek ukazania się aramującego artykułu berlińskiej *Post*, mówi *Moniteur*: We Francji niema żadnego stronnictwa wojennego. Izby, rząd, dziennikarstwo i publiczność zgadzają się w tem, iż pokój jest potrzebnym i że wszystkiego unikać trzeba, co by mogło dać innym środki do zamachenia pokoju. Wszystkie dzienniki przemawiają w ten sposób.

Z wewnętrznych spraw we Francji na porządku dziennym są obrady rad jeneralnych. Oczekiwania w tym względzie są zawiedzione, ponieważ spodziewano się, że ci członkowie gabinetu, którzy piastują oraz godność prezesów rad jeneralnych, przemówią i w przemowach swych odsłonią program jasny rządu obecnego — stało się tymczasem inaczej. Mówili tylko prezesi rad jeneralnych niezależni, a ci wyrazili radość z ustalenia Republiki.

Belgia.

W odpowiedzi na notę rządu niemieckiego z 23. lutego, o której pisaliśmy w numerze niedzielnym, wystosował rząd belgijski do posła swego w Berlinie notę z dn. 26 lutego. Rozbiera w niej przedewszystkiem fakta, które były powodem zażaleń niemieckich. Co do objawów sympatyj biskupów belgijskich dla niemieckich, były one już przedmiotem obustronnych wyjaśnień — poczem już rząd niemiecki dalszych nie czynił uwag. W osobnem memorandum, załączonem do noty, wyszczególniono obszernie sprawę owego sławnego Duchesne, który ofiarował się zabić ks. Bismarka. Nota sama konstatuje tylko, iż rząd belgijski nie zaniedbał niczego, co by zamachowi przeszkodzić mogło, za co nawet ambasada niemiecka wyraziła podziękowanie dyrektorowi brukselskiej policji. Ukaranie Duchesne'a było według ustaw belgijskich niemożliwem. „Belgia sumiennie zawsze spełniała swe międzynarodowe obowiązki. W spełnianiu ich najsilniejszą znajduje podstawę w swych liberalnych instytucjach, które od pół wieku wydawały najpomyślniejsze owoce, i stały się niezbędnym warunkiem bytu państwa.

Mimo to jednak, zadośćuczynienie życzeniom rządu niemieckiego byłoby niemożliwem, bo wszelkie środki represyjne w wysokim stopniu obudziłyby „zdziwienie“ w kraju, a dotyczące projektu ustaw nie miałyby w izbie najmniejszej szansy powodzenia. Co do sprawy Duchesne'a, raz jeszcze nota do niej wraca dowodząc, iż prawo belgijskie stoi na wysokości ustaw wszystkich cywilizowanych narodów, obyczajów dzisiejszych i zasad filozofji prawa (prawa przyrody) gdy uznaje, iż „zamiar wtedy tylko jest karygodnym, kiedy się zewnętrzny czynem objawia, który to czyn dowodzi zaczętego już wykonania zbrodni — zaś sama myśl tylko stoi po za wszelką ustawą karną. Kończy się nota zapewnieniem chęci utrzymania jak najlepszych z Niemcami stosunków.

Sejm krajowy we Lwowie.

IV posiedzenie d. 12. Kwietnia.

Posłowi dr. Kamińskiemu udzielono urlop 4 dniowy. hr. Zamojskiemu 3 tygodniowy

Następnie odczytuje sekretarz pismo namiestnictwa do marszałka, z przedłożeniem projektu ustawy o rozszerzenie kompetencji sądów w sprawach ksiąg gruntowych.

Petycyi nadeszło kilka, między temi najwięcej domagających się powiększenia liczby posłów z miast, a miasto Brzezany o prawo wyboru osobnego posła do sejmiku. Inne petycje dotyczą załatwienia sprawy propinacyjnej. W tej liczbie weszła i petycja stanisławowskiej rady powiatowej. Odesłano wszystkie do komisji.

Poseł Kocyłowski interpeluje komisarza rządowego, dlaczego dotychczas nie załatwiono sprawy wykupna mesznego. Komisarz rządowy odpowiada, że sprawę tę przetrzynowano w namiestnictwie i odesłano starostwom. Zwłoka nastąpiła stąd, ponieważ namiestnictwo musiało wydać instrukcję starostwom, które obecnie zajmują się tą sprawą.

Druga interpelacja podpisana przez Antoniewicza i towarzyszy domaga się odpowiedzi, jak załatwiono sprawę opłat szkolnych w szkołach średnich?

Komisarz odpowiada po rusku, że uchwałę odesłano przedłożeniu namiestnictwa ministerstwu, które dotychczas nie nie odpowiedziało.

Marszałek zawiadamia, że na porządku dziennym pierwszą sprawą jest wniosek p. Wolńskiego o zniesieniu taryf kolejowych, i daje głos p. Wolowskiemu.

P. Wolowski motywuje konieczność zniesienia taryf kolejowych ze względu na stosunki handlowe i ekonomiczne kraju. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Z porządku przychodzi wniosek posła Stępeka o uchwalenie ustawy karnej przeciw pijaństwu i nadużyciu szynków. Poseł mówi długo, przywołując wywody fizjologiczne i społeczne o szkodliwości pijaństwa. Pijany naród — kończy ks. Stępek — nigdy wolnym nie będzie. Odesłano wniosek do komisji prawnej.

Gdy marszałek podał do czytania wniosek a ewentualnie list otwarty Juliusza Ozdoby Florkiewicza o potrzebie zniesienia prawa propinacyjnego, zabiera głos poseł Skwarczyński. Jest stanowczo przeciwny czytaniu tego listu, którego wnioskodawca jest ks. Król. Zabiera także głos dr. Zyblikiewicz i sprzeciwia się odesłaniu tego wniosku do oceny komisji, a to ze względów formalnych. Pan Florkiewicz jest osobą prywatną i list jego mógłby być przyjęty jedynie jako petycja, lecz nie wniosek, nad którymby Izba obradowała. Wnioskodawca ob staje przy swoim, wniosek, poddany pod głosowanie, upada.

Posel Hausner przemawia za wnioskiem o powiększenie liczby posłów z miast. W obszernej, logicznej i dosadnej przemowie wykazuje poseł wpływ żywiołu miejskiego na sprawy narodowe i społeczne, dowodzi że gdzie kwitną miasta i mieszczanstwo ma zapewniony większy wpływ na sprawy ustawodawstwa, tam żadna siła nie zdoła wyrzucić z piersi narodu uczucia obywatelskiego i patriotycznego. Mówi następnie jak wielce pokrzywdzona została Galicja w porównaniu z innemi krajami monarchii co do reprezentacji żywiołu miejskiego w sejmie.

Po krótkiej pauzie następuje wybór do komisji, mającej sprawdzać czynności Wydziału kraj. Wybrano 7 członków pp: Chrzanowski, Hoszard, Madejski, Weissman Gniewosz, dr. Zyblikiewicz i Spławski.

Następne posiedzenie dnia 14 b. m.

Porządek dzienny:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie kompetencji c. k. sądów w sprawach serwitutów.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomnożeniu etatu urzędników Wydziału krajowego z powodu zmiany §. 98. ust. gm.
3. Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania przemysłu naftowego.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o reorganizacyi zakładów leczniczych we Lwowie i Kulparkowie
5. Wybór komisji statutowej.
6. Pierwsze czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego o uregulowaniu podatku spadkowego,

DZIAŁ EKONOMICZNY.**Zakład kredytowy włościański.**

Dnia 10 b. m. we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie członków tego banku.

Ze Sprawozdania za rok 1874 wyjmujemy ważniejsze daty: Zaufanie, jakie zakład dotąd posiadał, utrzymuje się niezmiennie i teraz, a dowodem tego jest ciągły popyt publiczności za listami dłużnymi, których kurs znacznie się podniósł (bo prawie al pari), i na tym stopniu stale się utrzymuje.

Do pozostałych z roku 1873. niezadowolonych 228 prośb o pożyczki przybyło w roku ubiegłym 6262 nowych podań. Z tych załatwiono 6212 przychylnie 141 odmówiono z powodu niedostatecznego lub spornego prawa własności, zaś 137 podań zwrócono do uzupełnienia.

Suma pożyczek udzielonych w roku 1874 dla 5647 stron wynosiła złr. 1,215,000 w. a. Wypożyczony kapitał zabezpieczony jest oprócz solidarnego wszystkich członków poręczenia, także prawem zastawu na przestrzeni 49,296 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, reprezentującej według znanej normy oszacowania wartość złr. 2,469,729. Przeciętna więc wartość jednego morga wynosi 50 złr. 10 cnt. zaś pożyczki na jeden morg wypada złr. 24-65, zatem mniej od połowy wartości.

Z porównania pożyczek udzielonych w pierwszych 5 latach działalności banku z rokiem ubiegłym okazują się takie wyniki, że przeciętnie wynosi rocznie ilość udzielonych pożyczek 8319 członkom kapitał 1,033,604 złr. objętość gruntów pożyczką obciążonych morgów 85,052, przyjęta wartość 4,068,482 złr. przeciętna kwota poszczególnych pożyczek 197 złr. 01 cnt., w roku 1874 ilość udzielonych pożyczek 5647 członkom kapitał 1,215,000 złr. objętość gruntów poży-

czka obciążonych 49,296 morg., przyjęta wartość 2.469.729, przeciętna kwota poszczególnych pożyczek 215 złr. 16 ct.,

Z powodu pomyślnych zbiorów roku poprzedniego w większej części kraju, zmniejszyła się nieco ilość żądających pożyczek, gdyż właścinnin posiadał dość środków potrzebnych do uprawy roli i utrzymania bydła, a temsamem po większej części niepotrzebował użytku robić z kredytu w Zakładzie

Pod względem spłaty rat pożyczkowych to w kilku po wiatkach zaległości po większej części spłacono, ogółem jednak nie były spłaty tego rodzaju jakby tego spodziewać się należało po korzystnych zbiorach w roku 1874. Przyczyna tego są niskie ceny ziemiopłodów, które nie mają dotychczas, jak wiadomo, prawie żadnego na targach obrotu.

Dyrekcja uwzględniała według możliwości zbieg ten oko liczności, wszakże na 45,663 członków zarządzono w roku 1874 przeciw 1297 członkom środki prawne, a z tych w drodze egzekucyjnej sprzedano 88 gospodarstw gruntowych.

W ogóle od czasu istnienia zakładu (6 lat), sprzedano 149 gospodarstw w drodze publicznej licytacji; z reszty zaś zaskarżonych dłużników pospłacało już wielu bądź cały dług, bądź też zaległości.

Na szczególną wzmiankę za punktualność w spłaceniu rat dłużnych zasługują w Galicji powiaty: Buczacz, Sniatyn, Czortków, Husiatyn, Biała, Grzymalów, Brzeżany, Kraków, Jasło, Nowy Sącz, Horodenka, Sokal, Zaleszczyki, Kolomyja, Tarnopol i Trembowla — osobiście zaś na Bukowinie powiaty: Czer niowiec, Storożyniec, Suczawa, Kimpolung, Seret, Wyżnica i Ra dowce.

Powiatowe i miejskie stowarzyszenia zaliczkowe doznają zawsze jak najgorliwszego poparcia ze strony banku włościan skiego, gdyż dostarcza im kapitałów potrzebnych pod warun kami, o ile można dla nich najkorzystniejszemu.

Roku zeszłego udzielono dalszych 9 nowych pożyczek dla gmin powiatowych i miejscowych; pożyczki takie bywają uży wane albo na zakupno większych obszarów ziemskich, szcze gólnie pastwisk i lasów, albo też na podniesienie w inny spo sób rolnictwa krajowego.

Ośm tabularnych dóbr ziemskich, w łącznej objętości 6.615 morgów, 1,052 sążni pozostają w parcelacji, którą bank prze prowadzi na rachunek właściciela, za pewną dla zakładu pro wizyj: nadto w toku jest jeszcze kilka nowych podobnych pro pizycji parcelacyjnych.

Interes asekuracji ogniowej dla członków bank prowa dzi dotąd za zabezpieczeniem zwrotnym u pierwszego węgier skiego Towarzystwa ubezpieczeń ogólnych. (dlaczego nie w którym z towarzystw krajowych ? P. R.)

Roku zeszłego wypłacono za szkody ogniowe sumę 41.946 złr. 81 ct., w ogóle zaś od czasu istnienia zakładu wy płacono z tego tytułu 1.096 stronom 185 258 złr. 5 ct.

Asekuracyjny fundusz rezerwowi utworzony w r. 1873 z jednej części od dochodu odsetek pożyczkowych, który z końcem roku 1873 wynosił 67.176 złr. 32 ct., przedstawia z końcem grudnia 1874 kwotę 139.595 złr. 94 ct. Fundusz ten służy nie tylko dla pokrycia opłat premi za członków zakładu, lecz także i dla wyrównania premii od ubezpieczeń nadal bie żących.

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w roku ze szłym doświadczone, że podczas gdy w 21 powiatach żadnego nie było wypadku ogniowego, lub w niektórych powiatach szko dy były rzadkie i nieznaczne, w innych natomiast okolicach, mianowicie w powiatach: Lwowski, Bocheński, Sambor skim, Krakowskim, Mieleckim, Rawskim i Rzeszowskim by ły szkody te albo znaczniesz, albo też częściej się zdarzały.

Asygnaty kasowe, pozostające po koniec r. 1873 w obie gu, wynosiły 560.100 złr., w roku 1874 wydano 1.629.250 złr., ogółem 2.189.350 złr., w roku 1874 ściągnięto z obiegu 1.181.850 złr., pozostaje zatem w obiegu z końcem grudnia 1874 1.007.500 złr.

Z dotychczasowych sprawozdań i porównawczego zesta wienia danych z końcem roku przeszłego z rokiem 1873, wy nika, że działalność zakładu ciągle postępuje.

W roku 1874 wydano i w obiegu pozostaje listów dłu żnych: 943 sztuk po złr. 100 w wartości złr. 94.300; 411 sztuk po złr. 500 w wartości złr. 205.500; 557 sztuk po złr. 1000 w wartości złr. 557.000, ogółem 856.800.

W myśl art. 58 statutu, oprócz piętnastej części listów dłuż nych: z serii 1869 w kwocie złr. 71.500, z seryi 1870 złr. 70.200, z serii 1871 złr. 126.200, z seryi 1872 złr. 156.200, 1873 złr. 150.400 także 15 część z serii 1874 złr. 50.900 łą cznie złr. 631.400 wylosowane będą przy najbliższem ciągni eciu.

Ważniejsze uchwały powzięte na tem zgromadzeniu są: 1. Z czystego zysku roku upłynionego w kwocie 216.359 złr. 82 ct. wyznacza się dywidendę dla listów dłużnych 1 i pół procent dla wkładek udziałowych 6 procent. Wypła ta dywidendy i kuponu ma się rozpocząć dnia 1go Maja r. b. bez eskonta.

2. Część czystego zysku, a mianowicie kwotę złr. 9.034 ct. 44. przydziela się w myśl §. 13 statutu do rezerwy, na pokrycie ubytków w interesie pożyczkowym.

Uchwalono na wniosek Rady nadzorczej wyznaczyć z funduszu rezerwowego po 200 złr. tytułem zasiłku dla 4 burz studenckich w Brodach, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie.

Do Cza su donoszą z Wiednia: W tutejszych kolach handlowych zbożem panuje wielkie wzburzenie, gdyż jak sły chać, bliskim jest zawarcie kartelu między kolejami galicyj skimi, koleją północną i koleją zachodnią, aby skierować wprost przesyłkę zboża rosyjskiego do Szwajcaryi przez Wiedeń, naprzeciw konkurencyi drogi wodnej na Marsylię. W ten sposób handel pośredni zbożowy wiedeński do Szwaj caryi byłby zniszczony. Kolej rządowa i koleje węgierskie nie przystąpiły dotąd do kartelu.

Ogólne zgromadzenie kolei lwowsko-czerniowieckiej od będzie się d. 30 Kwietnia. Ugoda towarzystwa z rządem, pod względem zniesienia sekwestru, nie stoi na porządku dziennym tego zebrania.

Fabryka cementu. Obudzający się nieco ruch przemysłowy w naszym kraju, jest dowodem, iż na polu ekonomicznym poczynamy czynić pewne postępy. Do pocie

szających pod tym względem objawów zaliczamy założenie fa bryki cementu hydraulicznego w Weldzierzu. Przedsiębiorcami Polacy — Struszkiewicz i Długoszewski. Cement z ich fabryki pochodzący wytrzymał bardzo dobrze czynione z nim próby, a opinia znawców o nim wypadła bardzo zadowolająco. Fa bryka oddalona jest o półtora mili od stacyi kolei w Dolinie a kosztu transportu do Lwowa wynoszą tylko 4 1/2 ct. od cetnara. Skład główny we Lwowie u J. S. Irgensa.

Targ zbożowy. (Stanisławów 13 Kwietnia.)

Stagnacja w handlu zbożowym dotąd trwająca zmienia się o tyle, że rozpoczął się popyt za niektórymi gatunkami.

Temi dniami kupowano żyto i owies na eksport za granicę, handlarze bowiem słusze może robią kombinacje, że o wywozie z Rumunii przy wysokim cenie myśleć trudno, — natomiast znowu przy niskich taryfach kolejowych do więk szych targów niemieckich — spadanie już i tak niskich cen niemożliwe, a nawet z tych powodów podwyższenia cen spodziewać się należy — Tym zapatrywaniom nienadając pew ności, i życząc tylko w interesie ekonomii krajowej by się sprawdziły, notujemy ceny teraźniejsze. —

Przenica bez zmiany 170 fnt. do 7 złr.
Żyto, ma popyt . . . 160 fnt. 5 do 5 złr. 15 ct.
Jęczmień browarny 140 fnt. 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 75 ct.
Kukurudza . . . 170 fnt. 4 złr. 75 ct. do 5 zł.
Owies ma popyt . . . 100 fnt. 3 złr. 30 ct. do 3 złr. 50 ct.
Groch 180 fnt. zwykły 5 zł. 70 ct. do 5 zł. 80 ct.
" 180 „ do gotowania 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct.
Fasola 180 fnt. czerwona 5 zł. 80 ct.
" 180 fnt. mieszana 5 zł. 60 ct.
" 180 fnt. biała do 9 zł.
Spirytus 75 ct. garniec.

Ruch Stowarzyszeń.

— **Towarzystwo ku wspieraniu ubo gich uczniów w Now. Sączu** Z nadesłanego nam sprawozdania z czynności tego Towarzystwa w r. 1874 do wiadujemy się, iż liczy ono 65 członków, miało dochodu w r. złr. 864 18, rozchodu 725.23 złr. i utrzymywało dwunastu u bogich uczniów, opłacając za nich stół i pomieszkania. Zarząd składa ją profesorowie tamtejszego gminiazeum pp. Onufry Trem bicki, L. Małecki i M. Sękowski. Przykład godzien naślado wania.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Spodziewane są odwiedziny cesarza w Sta nisławowie, podczas wystawy rolniczo-przemysłowej, przy spo sobności przejazdu na Bukowinę.

W Stanisławowie ma przypaść zmiana lokomotywy przy pociągu dworskim Zarząd tutejszych warsztatów kolei Czer niowieckiej otrzymał już polecenie przygotowania dwóch ma szyn jednakowo a gustownie odlakierowanych, z których jedna ma prowadzić pociąg dworski ze Lwowa do Stanisławowa, druga zaś stąd do Czerniowiec.

— † Wojciech Tarczyński zarządca powsze chniego zakładu chorych w Stanisławowie umarł d. 12 b. m. w 67 roku życia swego.

— Rada miejska stanisławowska odbyła posiedze nie dnia 13 b. m. pod przewodnictwem burmistrza dr. Ka mińskiego i przy udziale c. k. starosty hr. Łosia ze strony władzy politycznej.

Dyskusyi ważniejszej nie było, — uchwalano przeważnie jednoznacznie, przywodzić więc tylko treść uchwalonych przed miotów.

Na początku posiedzenia Dr. Kamiński, zdając sprawę z czynności poruczonej, w przedmiocie wyjednania sankcyi n ustawy o dodatku konsumcyjnym od trunków, podaje do wiadomości rady, że już 15 t. m. ustawa wyjdzie w Dzienniku praw, a ponieważ w 15 dni po ogłoszeniu staje się ostatecz nie prawomocną, — z dniem 1. Maja przeto może wejść w ży cie.

Dalej w sprawie loteryi fantowej w celu założenia domu sierot i kalek, — która to kwestya już w swoim czasie była traktowaną i rada miejska była wystosowała petycję w tej mierze do tronu i ministerstwa, — dowiaduje się rada że mi nisterstwo nie mogło się przychylić, ponieważ wchodziła w grę nieruchomości, co jest w tym razie niedozwolone. Na propo zycję przewodniczącego rada uchwała: wystosować petycję do cesarza oraz do ministerstwa spraw wewnętrznych i finan sów o pozwolenie gminie urządzenia loteryi z wygraniem w efektach i monecie, — na cel założenia domu kalek i sie rot.

Z porządku dziennego potwierdziła rada kontrakty najmu kwatry oficerskich na r. 1874. Z sprawozdania referenta do wiadujemy się, że gmina za same oficerskie kwatery dopłaca rocznie do kwoty pobieranej od skarbu wojkowego złr. 2700.

Nadto uchwalono odstąpić na rok 1875. na plac ćwiczeń dla wojska 30 morgów gruntu z lann Dąbrowa od granicy Krechowic — bezpłatnie. Przedstawia to wartość czynszową przeszło 200 złr. Charakterystycznym było objawem, gdy przy tej sposobności radny p. Freund motywował, jakoby gmina powinna się przychylić do żądania władz politycznych i wojskowych co do bezpłatnego placu ćwiczeń, — ponieważ i tak dosyć ofiar ponosi dla wojskowości, a przeto nie zubożeje dodając jeszcze 200 zł. W samej rzeczy, wobec danych okoliczności nie mo żemy tu zarzucać radzie niekonsekwencyi; dziwi nas tylko, dla czego taki sam argument nie podziałł nie na pp. radnych, gdy chodziło o 200 złr. dla szkoły? Jakiś żartownis na ga leryi zanurzył z tego powodu, że niewinien temu nikt z ra dy, a tylko hr. Łosj — ponieważ nie przyszedł wówczas zalecić radzie tej potrzeby szkolne do uwzględnienia.

Z porządku dziennego zatwierdziła rada wypłatę nadko sztorysowych robót około urządzenia gazowego w bazarze (350) zł. i zezwoliła na sprawienie kandelabrow do sali obrad i pre zydyjalnej, za 170 złr. — Uchwalono odstąpić pod wystawę rol

nico przemysłową grunt w ogrodzie obok dworca kolei, po odrzuceniu wniosku p. radnego Horowitza, aby nie ogród pod koleją, lecz targowicę t. z. nierogałą odstąpić na użytek wy stawy.

Panu Lesiewiczowi udzielono przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy.

W końcu oświadczyła się rada ze zdaniem przeciwnem udzieleniu gminie m. Jezupol koncesyi na targi tygodniowe, w którym to względzie władza polityczna zażądała opinii.

(Takież orzeczenie dała i rada powiatowa.)

Na porządku dziennym stało jeszcze kilka przedmiotów, lecz o godz. 9. wieczor, pomimo energicznej protestacyi p. przewodniczącego, pp. radni rozeszli się.

— Koło mieszczańskie jest w Stanisławowie w toku założenia. Ponieważ rozsiewane są pogłoski jakoby za łożyciele mieli jakieś nieprzyjazne tendencje lub jakieś se paratystyczne cele wobec kasyna mieszczańskiego, jesteśmy proszeni o zapisanie, że koło ma inny zakres i odmienny punkt ciężkości zadań swoich, jest więc obok kasyna niezby teczne lecz owszem pożądanem. Gdy bowiem w kasynie za bawę towarzyską stanowi główny cel, statut koła uważa za bawę jako czynnik pośredni, zachęcający a dopomagający do głębszych celów, dążących do oświaty i dobrobytu.

Objasnia to § 2. projektu statutu, który opiewa: że głównym zadaniem koła będzie wdrażanie mieszczań stwa naszego do żywego, odpowiedniejszego jego stanowisku społecznemu udziału w życiu publicznem, obok dążności do samopomocy intelektualnej i materialnej. Stąd na pierwszym planie postawili założyciele systematycznie i peryodycznie prowadzić się mające pogadanki w sprawach rękodzielnictwa i przemysłu oraz w kwestyach dotyczących interesów gminy miejskiej, każdorazowo na porządku dziennym stojących.

Zresztą w obec samego przepełnienia teraźniejszego ka syna pożądanem jest aby paruset rozproszonym jednostkom z warstwy mieszczańskiej i przedmieszczańskiej dać jakieś wspólne ognisko.

— W teatrze dziś przedstawienie na cel dobroczynny, składające się z komedyi Chęcińskiego, Cie k a w o ś ć pier w szy stopień do piekła, deklamacyi, (Grób Agamem nona wiersz J. Słowackiego wygłosi p. Ziemiński), i komedyi J. Dzierżkowskiego, Niema nic złego co by na dobre nie wyszło.

— Wiosna. Po kilku dniach ciepła i pogody, które pozwoliły nam się cieszyć nadzieją stałej wiosny, śnieg pa dający wielkimi płatami we Wtorek (13. b. m.) kazał nam przypuszczać, że w górnych sferach obłocznych i chmurnych zaczyna rządzić pewien rodzaj systemu cislitawskiego, wobec którego nie trzeba żadną cieszyć się nadzieją, bo wszystko jest możliwe.

— Na kolei Albrechta, pod Bednarowem przy profilu 789, pokazały się znacznego rozmiaru szpary w nasypie, które, jak nam donoszą, wymagają radykalnej naprawy, jako mogące spowodować dłuższe zastanowienie ruchu.

— Wiadomość o uchwale nowej Rady zawiadowczej ko lei Albrechta, mocą której redukcya pensyi i dymisye dane urzędnikom tejże kolei zostały cofnięte, okazuje się fa lszywą. Rada zawiadowcza bowiem uchwaliła jeno wysłać członków swoich pp. Loessla i Zifferera na linię dla zbada nia stosunków miejscowych i kazała sobie zdać sprawę z tego do dnia 1. Maja poczem dopiero nastąpi rozstrzygnięcie

— Teatr letni ma być budowanym we Lwowie, w ogrodzie pojezuickim; kosztu budowy obliczono na 20,000 zł, budynek piętrowy o 4 frontach w guście szwajcarskim ma być ukończonym do 1. Czerwca b. r. Tamże otwartą będzie wkrótce księgarnia „spółki literackiej.”

— W Rudkach, zawiązało się Towarzystwo zali czkowe pod przewodnictwem p. H. Janki.

— W Rzeszowie d. 10 b. m. zawiązało się sto warzyszenie budownicze.

— Broszura księdza Gołowackiego, Prokura tora zakazała rozpowszechniania broszury p. t. „Odpowiedź na wydaną za granicą broszurę o prześladowaniu kościoła rzym sko- i grecko-katolickiego i jego wyznawców przez schyzmę.” Broszura ta wyszła w Wilnie, napisana w polskim i moskiew skim języku przez osławionego Gołowackiego, w odpowiedź na znane dzieło o prześladowaniu kościoła unickiego przez schi zmę, wydane we Lwowie nakładem p. Alfreda Młockiego.

— Dla strażaków. Sławny naturalista angielski, Tyndall wynalazł espirator zabezpieczający swobodnie dody chanie w największym dymie. Podstawą wynalazku jest wata namoczona w glicerynie i posypana proszkiem z węgla drze wnego. Zaprowadzono ten przyrząd w londyńskiej straży o gniowej.

— A m e r y k a Ń s k i kapitan nazwiskiem Bogton prze płynął szczęśliwie cieśninę kaletańską w 17 godzinach, zapo mocą wynalezionego przez się aparatu do pływania.

— Podatek od kawalerstwa. W państwie Tennessee zaprowadzono ten oryginalny w swoim rodzaju podatek. Usta wa nakładająca opiewa: Stan kawalerski, uwalnia mężczyznę od obowiązków, których spełnianie staje się podstawą dobro bytu rodzin, a zatem dobrobytu społeczeństwa. Ztąd też słu szną jest rzecz, aby mężczyźni, usuwający się od nich, opłacali podatek. Dla tego każdy mężczyzna, który 30ty. rok życia ukończył, a do 1 Maja b. r. się nieożeni, będzie obo wiązany opłacać 10 dolarów rocznego podatku. Wyjątek stanowią fizycznie lub duchowo słabi. Dochód z podatków przeznacza się na fundusz szkolny.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sz autorom korespondencyj z pod Tytułenicy i ze Swirza: zgadzamy się z zapatrywaniem Panów i umieszcilibyśmy artykuły, — atoli z zasady nie uwzględniamy listów bezimiennych.

„Anonimowi,” pocztą Potok złoty odpowiadamy toż samo.

Pauom A. M. i H. F. p. Uście Zielone: Wierzmy że panowie macie słusność, jednakże listu wydrukować nie możemy, ponieważ dla wszelkich wycieczek osobistych a tem więcej skandalów, pismo nasze jest raz na zawsze zamknięte. Co może obchodzić pu bliczność czytającą, jak się zachowywał pan M. w Uściu, Samborze lub gdzie indziej?

Nasion świeżych

wszelkiego rodzaju,

Jarzyn najwyborniejszych gatunków,
Kwiatów, Roślin pastewnych, Traw,

Drzew szpilkowych i liściastych

otrzymał wielki transport i poleca po miernych cenach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Hallcki 1. 14. obok Banku Hipotecznego
Cenniki na żądanie odsyła franko.

RYSUNKI!

Zamówienia na rysunki techniczne, kredowe, akwa-
relowe i wszelkie inne, jak n. p. dyplomy i t. p.
zgłaszać można do administr. Gaz. Podkarpackiej.

KOTŁY

parowe.

Dwa całkiem nowe kotły parowe,
najlepszego systemu są do sprzedania.
Oferty pod Z. V. 2500 — do Haa-
senstein & Vogler w Wiedniu. 1.—5.

Franciszek Meyer

w Stanisławowie,

przy ulicy Tyśmienickiej, poleca Sza-
nownej Publiczności swoją

PRACOWNIĘ
wyróbów stolarskich.

Przyjmuje zamówienia na meble i in-
ne roboty stolarskie, utrzymuje

skład gotowych trumien

metalowych, aksamitem wykład-
anych, jakoteż drewnianych

po cenach najumiarkowańszych,
Zawsze w najobfitszym wyborze.
3—6

BANK ZALICZKOWY

w Stanisławowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogra-
niczoną poręką,

przyjmuje wkładki oszczędności jak też na rach-
nek bieżący od 1go Stycznia 1875. począwszy.

za oprocentowaniem po 2 od-
sta, i wypłaca takowe do 50 złr.
bez wypowiedzenia, nad 50 do 100
złr. za 3 dniowym wypowiedze-
niem, nad 100 złr. do 500 złr. za
14to dniowym wypowiedzeniem,
nad 500 do 1.000 złr. za 30to
dniowym wypowiedzeniem, nad
1000 do 2000 złr. za 60cio dnie-
wym wypowiedzeniem.

Oprocentowanie zaczyna się z
dniem po wniesieniu wkładki, a kończy
się z dniem przed zwróceniem takowej.
Procenta obliczane będą półrocznie z dniem
30. Czerwca i 31 Grudnia każdego roku
i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i
Stycznia za okazaniem książeczki. Procen-
ta niepodniesione będą do kapitału dopisa-
ne i dalej oprocentowane. —

Bank Zaliczkowy przyjmuje także
od Członków i od osób trzecich wkładki
na rachunek bieżący, (Conto courante.)
Co do wysokości takich wkładek, jako
też co do oprocentowania i terminów wy-
powiedzenia, może być z Dyrekcją Ban-
ku zaliczkowego zawarta osobna umowa
której treść w książeczce wkładkowej wpi-
saną będzie.

3—10

Od Dyrekcyi.

R. DITMAR

C. k. uprzyw.

Skład fabryczny lamp

plac Maryacki,

w hotelu Europejskim we Lwowie

poleca (1—2)

ogromny wybór swoich powszechnie zna-
nych wyrobów lamp i przyborów do
tychże, po cenach fabrycznych, na nowo
zniżonych, w najnowszych i najgusto-
wniejszych fasonach.

GŁÓWNY SKŁAD

podwójnej rafinowanej

nafty salonowej, gospodarskiej
i amerykańskiej.

Przesła za pobraniem pocztowym lub
kolejowym wszędzie na prowincję.

Reuschestrasse 20 Wrocław.

20 Reuschestrasse 20

Szukający posad

wszystkich branż

bywają w kraju i za granicą
albo natychmiast albo później
umieszczani przez

Biuro Centr. zaopatrzeń
Nordstern w Wrocławiu.

Na zapytaniach ma być mar-
ka retour przylepiona.

20 Reuschestrasse 20

Dla rozdających posady bezpłatnie.

DRUBLOWICZ.

dentysta z Wiednia,

1. asystent i zastępca dentysty Dr. Sachsa,
Hermana (Dr. Weigera) w Wiedniu, ma
zaszczyt zawiadomić swych szan. pacjentów
i P. T. Publiczność że przybył tutaj, i
ordynuje w rynku pod Nr. 48, codziennie
od godziny 9 — 5 po południu.
Sprowadził z sobą wszystkie przyrządy do
wykonania i osadzania

trwałych, niestępujących
naturalnym zębów i szczęk,

które na wystawie powszechnej wielką zy-
skali wziętość, tak że każde zamówienie
natychmiast będzie mogło być wykonane.
Zarazem podejmuje się wszystkich do den-
tysty należących czynności jak plombowa-
nia i operacji za pomocą nieszkodliwego
narkotyku.

Nadewszystko będzie jego staraniem, tak
jak od wielu lat w Wiedniu, z całą tro-
skliwością, delikatnością, i dokładnością
obehodzić się z swoimi pacjentami.

4—10

Stanisławów w Marcu 1875.

Towarzystwo kredytowe miejskie,

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej,
rozpoczęła z dnem 16. Marca r. b. swe czyn-
ności statutowe, tak we Lwowie, jakoteż w
swych blurach okręgowych i powiatowych,
mianowicie:

Udziela Członkom swoim **pożyczki** hipoteczne, gminne i
zaliczki (art. 10, a) b) c) statutu);

w y d a j e

6% LISTY DŁUŻNE,

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków,
a pokryte w udzielonych pożyczkach, w solidarnej odpo-
wiedzialności członków, tudzież w całym majątku Towarzystwa i
będą umorzone w latach piętnastu i w latach trzy-
dziestu (art. 10, 3, art. 41 stat.)

Przyjmuje **wkładki oszczędności** od 1 zł. w. a.
począwszy; wydając na nie książeczki lub marki wkładkowe i
procentując je:

po 6 procent za 14 dniowym wypowiedzeniem

" 7 " " 30 " "

" 8 " " 60 " "

Biuro Towarzystwa we Lwowie ul. Trybunalska l. 1.

Biura okręgowe i powiatowe Towarzystwa otwieramy na
teraz w Bohorodczanach, Brzeżanach, Brodach, Buczaczu, Sokalu
i Zbarażu.

Otworzenie biur w innych miastach będzie osobnymi obwie-
szczeniami do wiadomości podane. W Stanisławowie nastąpi to
wkrótce.

3—6

Komitet wykonawczy
Rady zarządczej.

DONIESIENIE.

Najnowsze i najlepsze suknie męskie polecają
po zdumiewająco tanich cenach, **KELLER & ALT**
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse II, gegenüber dem
Freihause

Szczególnie na wiosnę:

Kaszemirowe wierzchnie suknie po dwa-
naście zł. Ubranie quadrill po ośmnaście zł.

Wzorki materyi i cenniki przesyłamy na żądanie franco, i do za-
mówień dołącza się do każdej wysyłki pismo gwarancyjne, że suknie,
które się nie podobają, bez trudności na powrót przyjęte będą.

1—8

!! Ważne zawiadomienie !!

1. Udziałają się pożyczki na dobra ziemskie do 2/3 wartości realnej sposobem
amortyzacyjnym do lat 32. Umorzenia rocznie nie wyniesie więcej jak od 6%, do 6 1/2
% z procentem — wypłat listami zastawnymi krajowemi 96 za 100 lub po kursie może
być i gotówka w srebrze 100 za 100 — Kapitały te są zagraniczne po największej
części prywatne, inne warunki przystępne.
2. Poszukuje: do przedsiębiorstw przemysłowych pewnych i korzystnych z mniej-
szymi i większymi kapitałami osób mających chęć oddania się temu zawodowi lub
operowania kapitałem. Zadania są różne, a w zakres ten wchodzi i górnictwo itp.
3. Na do sprzedania różne majątki ziemskie w najkorzystniejszych warunkach w
dobrej glebie ziemi itp. różnej wielkości mianowicie w bliskości Lwowa i w dalszych
okolicach, a jeden majątek 9,000 morgów w tem lasu staro-drzewia do 8,000 morgów
w dobrym wszystkim stanie, dziś samej intraty stałej bez lasu i ziemi donosi do
7,000 złr., można z pewnych ważnych okoliczności kupić bardzo rano, bo zaledwie
po 22 złr. za morgę wyniesie, inne majątki również ceny mają przystępne.
4. Kilka dobrych dzierżaw jest jeszcze do wzięcia.
5. Poszukuje lasów, drzewa gotowego różnego gatunku dla kupców zagranicznych
— niemniej klepek dębowe i t. p.
6. Umieszcza różnego zadania i fachu osoby oraz poszukuje dla tychże posad — nie
wyłączając żadnej umiejętności.
7. Przyjmuje zamówienia i dostawia ludzi roboczych do roli, fabryk lub jakie-
gokolwiek przedsiębiorstwa, na krótszy i dłuższy czas, mianowicie parobków
itp. w kraju i po zagranicami.
8. Ułatwia interesy wszelkie, czegośbądź dotyczą tak w kraju jako i w całej Eu-
ropie nie nie wyłączając.

pośredniczy Dom wszelkich zleceń

K. J. ORŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Rejtana Nr. 2. róg Jagiellońskiej.